

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 18.XII.1947r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Wereszko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P.nr.51 poz 293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 1 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Janina Barbara Putkowska
Imiona rodziców	Jan i Zofia z domu Gosińska
Data urodzenia	15.IX.1924r. w Warszawie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależ.pad.i narod.	polska
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Chałubińskiego 10 m 13.
Wykształcenie	średnie / matura /
Zawód	urzędnicza Centr.Handl.Przemysłu Cukrowniczego.

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r.byłam przydzielona jako sanitariuszka do ekipy sanitarnej dr. Petrynowskiej na terenie Wytwórni Papierów Wartościowych, przy ulicy Wójtowskiej w Warszawie.Powstańcy opanowali Wytwornię Papierów Wartościowych w dniu 2.VIII.1944r. i wtedy otrzymaliśmy pierwszych rannych.Punkt sanitarny,który później przemienił się w szpital,mieścił się w podziemiach pod głównym gmachem od strony ulicy Sanguski i w schronie Prezydenta.Ataki niemieckie były kierowane na Państwowe Wytwornie Papierów Wartościowych od strony Cyfadeli.Począwszy od dnia 23.VIII 1944r Niemcy zaczęli wdierać się na teren Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, która ostatecznie zajęli w mocy z 27 na 28.VIII.1944r.Początkowo przywołano do nas tylko rannych powstańców.Po likwidacji szpitala Jana Bożego,przybyła i ludność cywilna. Z naszego szpitala część rannych przenoszono do szpitali na terenie właściwego Starego Miasta.Początkowo była przeprowadzona ewidencja rannych- potem w okresie ostatnich 2-ech tygodni ,zaprzeszano prowadzenia ewidencji, zatem ilość sumaryczna rannych jest trudna do ustalenia.Oprócz rannych przebywała w podziemiach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych grupka ludności cywilnej,przeważnie pracowników Wytwórni.Nocą 27 na 28 VIII.1944r od strony ulicy Sanguski,oddział niemiecki wdarł się do gmachu Wytwórni, tak że powstańcy wycofali się na teren Papierni od strony ulicy Wójtowskiej.W dniu 28.VIII.1944r rano razem z dr.Petrynowską i innymi sanitariuszkami robiłam opatrunki w sch

schronie Prezydenta, gdzie przebywali ranni i ludność cywilna, łącznie około 40 osób. Następnie przeszliśmy do sutereny pod Papiernię, gdzie była zgrupowana reszta rannych i kilka osób cywilnych - łącznie do 30 osób. W dniu 28.VIII.1944r o godzinie 11-ej słyszałam alarm, widziałam, że powstańcy wyszli na Górę poczym słyszałam odgłosy walki; trzech rannych powstańców przybyło do naszego schronu, widziałam, że inni wycofywali się do przódka w kierunku Starego Miasta. Potem słyszałam ^{ale} głosy Niemców. Przez kwadratowe otwory w suficie sutereny zaczęły gęsto padać granaty, które wywoływały pożar bel celulozy. Przy gaszeniu pożaru zginęła od odłamka granatu sanitariuszka Firlejówna. Dr. Petrynowska podeszła do otworu wyjściowego i zaczęła wołać "Hier ist Lazarett, nicht verlassen" / Tu jest szpital nie strzelać / . Po mimo ich głośnych wołań, granaty padały, coraz silniej! W przerwach między detonacjami granatów - głos jej był napewno na górze słyszany. Jeden z odłamków trafił dr. Petrynowską w brzuch, owinosłam ją na siennik i tam skonała. Na miejscu dr. Petrynowskiej stanęła Maria Kowalska, powtarzając wołania i zasłaniając białą gazą. Po chwili ukazał się w otworze wyjściowym żołnierz niemieckiej formacji nie rozpoznałam i kazał wejść Kowalskiej na górę, a kilku żołnierzy zeszło na dół. Pytali kto tutaj przebywa, odpowiedziałam, że ranni z ludności cywilnej. Niemcy przeszli się pomiędzy rannymi jeden z nich zjął zegarek z ręki konającej już dr. Petrynowskiej. Zobaczyli leżące karabiny i mundury po powstańcach. Następnie kazali wyjść wszystkim mogącym chodzić na górę. Na pytanie co się stanie z pozostałymi rannymi odpowiedzieli ironicznie że ich "odtransportują". Oprócz nas trzech sanitariuszek, wyszło trzech powstańców, których przedtem zdążyliśmy przebrać po cywilnemu. Jeden z nich Zbigniew Ulrych był pracownik Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych / adresu nie znam / i jedna z kobiet cywilnych. O dalszym losie pozostawionych rannych nie mam pewnych wiadomości. Nie słyszałam, by ktokolwiek z nich się odnalazł. Nas odprowadzono na tereny Cytadeli pod krzyż Traugutta, dalej do szkoły przy Parku Traugutta, służącej jako punkt przejściowy dla ludności cywilnej, stąd odstawiono nas do fabryki Pfeifra, gdzie byliśmy przesłuchiwanie przez SD. na okoliczności przejść na Starym Mieście. Na terenie fabryki Pfeifra trzech powstańców od nas ~~odszedło~~, którzy przybyli z nami z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Obecnie jak słyszałam niema o nich żadnych wiadomości. W fabryce Pfeifra zatrzymano nas do dnia 5.IX.1944r., następnie odesłano do obozu w Pruszkowie. Przebywając w Fabryce Pfeifra, zauważałam, że w kilka godzin po naszym przyjeździe, zaczęto doprowadzać ludność cywilną ze Starego Miasta. Między innymi zauważyłam grupę osób z Państwowej Wytwórni Papierów

J. B. Pankowski

Wartościowych ze schronu Prezydenta, jednak tylko osoby cywilne między innymi Falska zamieszkała obecnie Łodzi ~~ulicy~~ ulicy Dowborczyków nr. 18. dom Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i Rybaka, pracownika Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych z żoną/ obecnego adresu nie znam/. Opowiadała mi Falska, iż grupa ludności cywilnej ze schronu Prezydenta wyszła sama ze schronu, pozostawiając na rozkaz Niemców rannych na miejscu. Na tym protokół zakończono i odczytano. *Omissio: nereslowe "pne" "am"*

"odtękanie"
do pisania "odtękanie" "pny"

Janina Barbara Putkowska
/ Janina Barbara Putkowska /

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Berenko /

Za zgodność

Sędzia
HALINA BERENKO *[Signature]*